

Posłaniec Serca Jezusowego

styczeń 2013





Skandynawia – stracona dla Kościoła?

Skandynawia to – najprościej mówiąc – cztery państwa na północy Europy: Dania, Islandia, Szwecja i Norwegia. Łączy je wspólna mitologia, historia, religia (luteranizm), podobieństwa języków oraz ścisła współpraca ekonomiczna. Dla wielu Polaków ta część Europy pozostaje wciąż mało znana. Choć z drugiej strony, bar-

dzo wielu naszych rodaków – szukając lepszej pracy i stabilniejszej sytuacji – właśnie tam znalazło swój nowy dom.

„Problem” ubóstwa

Wysokie zarobki i najlepsze zabezpieczenie socjalne na świecie sprawiły, że ubóstwo materialne jest tu niemal niezau-



dopiekuńczości państwowej). Informacje o tego typu problemach z ubóstwem w Skandynawii mimo woli wywołują uśmiech na naszych twarzach, a nawet lekką zazdrość w sercach. Istnieje jednak druga strona medalu. Często się słyszy, że dostatek materialny zaślepia ludzi i spr-



wia, że przestają oni „potrzebować” Boga, obojętniejąc na sprawy związane z religią. Czy jednak prawdziwe jest takie twierdzenie w odniesieniu do naszych północnych sąsiadów?

zdjęcie: CNS photo

zdjęcie: Jerzy Luanow SJ

ważne. W Danii na przykład, nawet bycie bezdomnym jest zakazane przez prawo – najbiedniejsi dostają tzw. mieszkania socjalne, a za spanie na ulicy grozi kara. Kiedyś pojawiła się informacja, że kilka bezdomnych osób ukrywa się w lasach, uciekając od państwowej opieki socjalnej (chciałoby się powiedzieć – na-

Luterańska tożsamość

Państwa skandynawskie od XVI wieku są państwami luterańskimi. Każde z nich ma swój własny Kościół ludowy, w którym najwyższą władzę sprawuje monarcha (Szwecja, Dania i Norwegia są monarchiami konstytucyjnymi) lub odpowiednio ministerstwo. Przez kilka stuleci po przejściu na luteranizm odprawianie



lub uczestnictwo w jakimkolwiek katolickim nabożeństwie groziło karą śmierci. Kościoły ludowe tak mocno wpisały się w tożsamość narodową Skandynawów, że nieprzyznawanie się do protestantyzmu dla wielu z nich oznacza zdradę patriotycznych ideałów. Warto też dodać, że monarcha w państwach skandynawskich, będąc głową Kościoła, odgrywa zarazem niezwykle istotną rolę zwornika politycznego stojącego ponad podziałami partyjnymi. Część bardzo wysokiego podatku jest przeznaczana na Kościół państwowy. Inne natomiast Kościoły są nazywane „wolnymi”, czyli nie podlegają utrzymaniu i władzy odpowiedniego urzędu.

Wysłannicy papieża w Danii

Dania przez wiele stuleci była najsilniejszym politycznie i najlepiej rozwiniętym ekonomicznie państwem w Skandynawii. Trzy prowincje na południu Szwecji były przez bardzo długi czas integralną częścią królestwa duńskiego – najdłużej nieprzerwanie istniejącej monarchii na świecie. Norwegia uzyskała od niej niepodległość dopiero w 1814 r. Obecnie w skład królestwa Danii wchodzi cała Grenlandia oraz Wyspy Owcze. Pierwsi katolicy pojawili się wśród Duńczyków po okresie reformacji dopiero w XIX wieku. Byli nimi dyplomaci oraz członkowie ich rodzin pochodzący z wielu krajów całego świata. Dla nich zostało wydane specjalne pozwolenie na odprawianie nabożeństw katolickich. W okresie tej „odwilży” do Danii przybyli pierwsi zakonnicy katolicy. Ponoć członkowie zakonu słynącego z dobrych kazań wkrótce po przybyciu do kraju Andersena i Kierkegarda przesłali papieżowi informację, iż Skandynawia została całkowicie straco-

zdjęcia: Jerzy Iwanow SJ



na dla Kościoła. Sytuacja ta dotyczyła jednak XIX wieku. A jak jest dzisiaj?

Alternatywa dla oportunistów

Dzisiaj nie tylko w Danii, ale i w pozostałych państwach skandynawskich obecni są członkowie zarówno zgromadzeń i zakonów misyjnych, jak i kontemplacyjnych, prężnie działają diecezje i instytuty świeckie. Dzięki dialogowi ekumenicznemu protestanci współpracują z katolikami od wielu lat, używając nie tylko swoich kościołów na różne uroczystości katolickie, ale i organizując wspólnie akcje ewangelizacyjne. Katolikami są dalej, podobnie jak to było w XIX wieku, w większości przybysze z różnych stron

świata. Jest wśród nich wielu Polaków. W ostatnich latach przybywa Kościołowi również konwertytów z protestantyzmu, szukających w Kościele katolickim trwałych prawd teologicznych i moralnych.

Idąc za trendem coraz silniejszym w całej Europie, duński minister ds. Równouprawienia, Kościoła i Współpracy Nordyckiej Manu Sareen wydał rozporządzenie obligujące wszystkich pastorów Kościoła ludowego do udzielania „ślubów” jedнопłciowych. Pastorzy są nie tylko sługami Kościoła, ale i urzędnikami państwowymi, dlatego ci spośród nich, którzy z takim prawem się nie zgadzają, nie mają innego wyboru jak porzucić Kościół ludowy. Część z nich decyduje się na kon-



wersję do innych Kościołów, a część zakłada nowe, które nie będą podlegać ministerstwu. Będą one natomiast pozbawione zabezpieczenia materialnego pochodzącego z podatku wiernych, co dla mających rodziny pastorów oznacza zwyczajnie brak pensji za wykonywaną pracę. Tak wygląda sytuacja duchownych.

Dla wielu osób świeckich wyznających luteranizm w Danii konwersja do Kościoła katolickiego stała się, jak sami to mówią, naturalnym etapem na drodze zbliżenia się do Boga. Każdy pastor lub pastorka (w Danii przeważają właśnie one) i każda parafia protestancka może przyjmować własne rozwiązania dylematów teologicznych i moralnych. Jest to skutek odrzucenia przez Lutra większo-

ści soborów powszechnych i tradycji. W ten sposób w jednej parafii pastor wierzy w obecność Jezusa w Eucharystii, w innej już nie, jeden pastor uznaje kult świętych, a inny nie. Różnice więc są dość spore pomiędzy poszczególnymi parafiami i przytoczone przykłady odślaniają jedynie skrawek problemu. Dlatego osoby, które zaczynają zgłębiać kwestie wiary i mają odwagę zadawania niełatwych pytań, wcześniej czy później dochodzą do konsternacji wywołanej ogólnym laksyzmem.

Wzajemne wzbogacanie

Rozmawiając z protestantami, można lepiej zrozumieć i głębiej pokochać Kościół. Ich uwagi niejednokrotnie po-

zdjęcia: Jerzy Iwanow SJ

magają przywrócić równowagę w różnych formach kultu katolików, ale dają też możliwość dostrzeżenia, ile w Kościele mamy rzeczy cennych, które zostały wyrzucone z protestantyzmu, a których tam teraz wyraźnie brakuje. Dla protestantów ogromnie ważna jest lektura Pisma Świętego. Myślę, że między innymi dzięki ich krytyce, katolicy zaczęli kłaść znacznie większy nacisk na lekturę Biblii. Natomiast dylematy teologiczno-moralne protestantów pozwalają docenić naszą tradycję, która jest owocem poszukiwań odpowiedzi na te same pytania niedające pokoju chrześcijanom przez całe wieki oraz działania Ducha Świętego w Kościele. Wielkie rozbitcie, nieustanne tworzenie się nowych odłamów



i brak jedności wśród protestantów otwierają oczy na wartość, którą stanowi hierarchiczność Kościoła katolickiego.

Nowe wezwania

W sytuacji, gdy coraz więcej ludzi obojętnieje na wiarę, a społeczeństwa coraz bardziej degradują się moralnie, protestanci i katolicy szukają możliwości jak najściślejszej współpracy w dziele głoszenia Ewangelii. Dobrze to widać w państwach skandynawskich. Kościół katolicki jest tu za mały, żeby odgrywać istotną rolę w społeczeństwie. Kościół protestancki natomiast jest coraz bardziej otwarty na współpracę z katolikami, co daje nadzieję na przyszłość i jest świadectwem dla niewierzących, że chrześcijanie ze względu na Chrystusa są gotowi sobie przebaczać i szukać pojednania mimo bolesnych różnic.

Jerzy Iwanow SJ

